Justyna SPRUTTA

Studia Gnesnensia
Tom XXX (2016) 289–299

Calcatio jako triumf Boga nad złem
Szkic zagadnienia

Znane są liczne wizerunki świętych zwyciężających zło przez gest *calcatio*. Gest ten jest także zwycięskim gestem Boga. *Calcatio* jawi się tutaj jako specyficzna forma walki dobra ze złem, stanowiąc poniekąd substytut odniesionego konno triumfu czy też zwycięstwa zwieńczonego np. zakuciem w kajdany lub spętaniem hybrydalnej bądź ludzkiej personifikacji zła.

Już w niechrześcijańskiej tradycji antycznej mamy do czynienia z przedstawieniami boga pokonującego zło rozumiane częściej jako chaos kosmiczny niż moralny. Idea jest wciąż ta sama: walka dobra ze złem, przy czym to dobro, a nie zło, triumfuje. Sięgnijmy chociażby do sąsiadującej z tradycją żydowską religii oraz sztuki mezopotamskiej i egipskiej.

Jeśli chodzi o Międzyrzecze, zwycięski gest *calcatio* obrazuje triumf boga Babilonii Marduka (w wersji asyryjskiej mitu zwycięzcą jest bóg Aszur) nad uosabiającą chaos Tiamat, boską i zarazem demoniczną istotą, oraz nad jej złowieszczym „orszakiem" złożonym z przerażających potworów chaosu, mianowicie wielkich smoków i węży, na czele których kroczył, jako ich wódz, mąż lub syn Tiamat – Kingu.

Pochodzący z XVIII wieku przed Chr. epos *Enuma elisz* następująco mówi o zwycięstwie Marduka nad owymi stworami poprzez wzięcie ich w kajdany i podeptanie: „Tłumowi demonów, który postępował z impetem przed nią [Tiamat – J.S.] nałożył [Marduk – J.S.] kajdany na ręce. Zdeptał go nogami razem z jego oporem"[1].

[1] *„Enuma eliš", czyli opowieść babilońska o powstaniu świata*, oprac. J. Bromski, Wrocław 1988, 75. „Bezstopa" Tiamat personifikowała opływające świat rzeki. Były one wodami chaosu. Wyłoniona z niepodzielonej całości, posiadała także postać mitycznego węża ciemności, uosabiając, poza chaosem, brak zróżnicowania, podstęp i zło. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych. Od epoki kamiennej do misteriów*

Dr Justyna Sprutta (ur. 1970 r.); teolog i historyk sztuki; członek Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata (oddział warszawski); adres do korespondencji: jsprutta@o2.pl

Marduka (z orężem w rękach) depczącego Tiamat ukazuje chociażby relief z pieczęci z 1 połowy I tysiąclecia przed Chr. (British Museum, Londyn)[2].

Zwycięstwo przez *calcatio* odnosi także, tym razem w sztuce egipskiej, Horus uchodzący w oczach starożytnych Egipcjan za zbawiciela, brat Seta oraz syn Ozyrysa i Izydy. Po zamordowaniu Ozyrysa przez Seta Horus postanowił pomścić na Secie śmierć ojca. Na steli Metternich zwanej również „Magiczną stelą" Horus jako Harpokrates, ukazany w postaci ludzkiej a nie zwierzęcej czy hybrydalnej, depcze dwa krokodyle. Relief pochodzi z epoki faraona Nektanebo, z XXX Dynastii (Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork)[3], a wyobrażone na nim krokodyle personifikują z pewnością Seta.

W tym miejscu warto wspomnieć, chociaż nie mamy tutaj do czynienia z *calcatio*, o chrześcijańskim, koptyjskim reliefie z IV wieku (Louvre, Paryż), na którym Horus konno, jako ludzko-zwierzęca hybryda (człowiek z głową sokoła), zabija krokodyla[4]. Inny relief koptyjski, mianowicie ze steli z Mit Rahina, także przedstawia zwycięstwo Horusa nad krokodylem za pomocą gestu *calcatio*[5].

W interpretacji niechrześcijańskiej jest to również m.in. zwycięstwo nad chaosem, czyli w konsekwencji wprowadzenie na nowo *maat* (ładu i harmonii), tudzież osiągnięcie przez świat doskonałości[6]. Dodajmy też, że nie tylko w mitycznych opowieściach pojawia się *calcatio* jako zwycięski gest. Odwołajmy się chociażby do starożytnej tradycji rzymskiej. W antycznym Rzymie motyw zwycięstwa (*calcatio*) zaakcentowany nadepnięciem zdobyczy lub pokonanego pochodzi mianowicie m.in. z ceremonii demonstracji siły i triumfu imperatora[7].

Calcatio jako gest triumfu stał się popularny także w chrześcijaństwie. Gdy chodzi o piśmiennictwo, pojawia się on już w Biblii, zatem znany był też tradycji żydowskiej. Najważniejszym zwycięzcą jawi się na jej kartach sam Bóg

eleuzyńskich, t. I, Warszawa 2007, 173. Tenże, *Mit wiecznego powrotu*, Warszawa 1998, 66. Tenże, *„Sacrum", mit, historia*, Warszawa 1974, 212.

[2] Z analogicznym gestem oznaczającym zwycięstwo Marduka nad Tiamat spotykamy się także np. w seleucydzkim kalendarzu, w którym depczący Tiamat lew to Marduk. http://lampuzo.wordpress.com/2010/12/12/mitologia-mesopotamica-los-dioses-astrales/seleucida_-manual-_astrologia/ (dostęp: 16 lipca 2016 r.).

[3] http://platopagan.tripod.com/resurrection of horus.htm (dostęp:.15 lipca 2016 r.).

[4] Por. P. du Bourguet, *Sztuka Koptów*, Warszawa 1991, 42. Por. K. Michałowski, *Nie tylko piramidy… Sztuka dawnego Egiptu*, Warszawa 1969, 272.

[5] P. du Bourguet, *Sztuka Koptów*, 116. Por. tamże, 119. Tamże, 118.

[6] Zwycięstwo to było także uwieńczeniem pojawienia się państwa egipskiego. Pierwszym natomiast faraonem był zwycięski Horus. Por. W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, Kraków 2004, 211-212. Por. P. Warsiński (red.), *Mitologia Egiptu i starożytnego Wschodu*, Warszawa 2004, 195.

[7] Por. J. Talbierska, *Treści ideowe dekoracji monumentalnej kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Nysie, dawniej kościoła klasztornego bożogrobców*, Studia Theologica Varsaviensia 23(1985)1,181.

Ilustracja 1. „Horus" na steli Metternich

– Jahwe. Przykładowo w Psalmie 89 (w. 11) zwycięża On dzięki *calcatio* bestię płci żeńskiej – Rahaba (jej męskim odpowiednikiem jest Behemot), utożsamianą niekiedy z Lewiatanem (por. Ps 104,26; Hi 7,12): „Ty [Jahwe – J.S.] podeptałeś Rahaba jak padlinę, rozproszyłeś Twych wrogów możnym Twym ramieniem".

W Nowym Testamencie zwycięstwo to jest przede wszystkim zwycięstwem Jezusa Chrystusa i wiernych Mu uczniów. Psalm 91 (w. 13) podaje, a zapowiedź tę można odnieść też do Zbawiciela, co ukazuje zresztą raweńska mozaika, o której będzie mowa poniżej: „Będziesz stąpał po wężach i żmijach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać". Ostateczne zwycięstwo Jezusa Chrystusa nad wszelkim złem przez *calcatio* sugeruje także św. Paweł w I Liście do Koryntian (15,25), pisząc: „Trzeba bowiem, ażeby [Jezus Chrystus – J.S.] królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy".

Podeptanie przez Zbawiciela-Wojownika lwa i smoka (w Septuagincie: lwa i bazyliszka; Ps 91,13) widnieje na bizantyńskiej, częściowo zrekonstruowanej mozaice *Christus Victor* z VI wieku, z Kaplicy Arcybiskupiej (Oratorium Św. Andrze-

ja) w Rawennie[8]. Mozaika przedstawia depczącego lwa i smoka Jezusa Chrystusa w żołnierskim stroju, nimbie krzyżowym, z krzyżem jako zwycięskim labarum na ramieniu i z księgą Ewangelii otwartą na słowach: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem". Zbawiciel wyobrażony został tutaj jako ten, który w walce z Szatanem, grzechem, śmiercią i wszelkim innym złem posłużył się krzyżem jako orężem[9]. Ton 5 stichery Wielkich Nieszporów na święto Podwyższenia Czcigodnego i Życiodajnego Krzyża Pańskiego z 14 września głosi: „Raduj się, życiodajny Krzyżu (…) przez który zostało zniszczone zniszczenie i podeptana władza śmierci"[10].

Jezus Chrystus w chrześcijańskiej tradycji wschodniej depcze również węże w rzece Jordan (w przedstawieniach Chrztu Pańskiego) i wrota Czeluści (w przedstawieniach Zastąpienia do Otchłani). Mówi o tym zwycięstwie liturgia chrześcijańskiego Wschodu, np. *Anafora Kościoła etiopskiego typu aleksandryjskiego* ukazuje nam Zbawiciela jako niszczącego śmierć, rozrywającego szatańskie więzy, rozpraszającego duchowe ciemności i depczącego piekielną czeluść[11]. Natomiast w Boskiej Liturgii Św. Jakuba Apostoła Jezus Chrystus widnieje jako Ten, kto swoją „śmiercią zdeptał śmierć"[12]. Można też *calcatio* utożsamiać ze starciem głów personifikacjom zła. Modlitwa na Rozesłanie w Boskiej Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów zawiera następującą prośbę wiernych: „pozwól i nam (…) zetrzeć głowy niewidzialnych węży, okazać się zwycięzcami grzechu (…)"[13].

Na wielu wschodnich przedstawieniach Chrztu Pańskiego Zbawiciel, stojąc na kamieniu znajdującym się w nurtach Jordanu, niejako depcze wyłaniające się spod tego kamienia węże. Błogosławiąc ową żywą wodę, egzorcyzmuje ją, a w konsekwencji „wypędza" zło z każdego żywiołu. Woda reprezentuje bowiem tutaj wszystkie żywioły składające się na stworzoną rzeczywistość. Następująco ewokuje tę prawdę modlitwa kapłańska z liturgii Chrztu i Bierzmowania: „Ty

[8] W ikonograficznej tradycji chrześcijańskiego Zachodu także Maryja jako Niepokalana jawi się w zwycięskim geście *calcatio* nad Szatanem i grzechem (wąż) oraz nad pogańskimi, postrzeganymi jako zło kultami (księżyc). J. Talbierska, *Treści ideowe dekoracji monumentalnej kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Nysie, dawniej kościoła klasztornego bożogrobców*, 181. Por. Rdz 3,15.

[9] Por. P. Evdokimov, *Sztuka ikony. Teologia piękna*, Warszawa 1999, 231. Por. K. Klauza, *Teokalia, piękno Boga. Prolegomena do estetyki dogmatycznej*, Lublin 2008, 346, il. 87. Por. S. Skrzyniarz, *Hades. Recepcja, sens ideowy i przemiany obrazu pogańskiego boga w sztuce bizantyńskiej*, Kraków 2002, 94-95.

[10] *Modlitwa do Krzyża Świętego*, http://liturgia.cerkiew.pl/docs.php?id=29 (dostęp: 16 lipca 2016 r.).

[11] *Wieczerza mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, Warszawa 1988, 102.

[12] *Liturgie Kościoła prawosławnego*, Kraków 2003, 172. Por. tamże, 103. Por. kanon z *Menei*: *Oktoechos*, cz. I, ton 1: http://liturgia.cerkiew.pl/docs.php?id=29 (dostęp: 16 lipca 2016 r.).

[13] *Liturgie Kościoła prawosławnego*, 258.

Ilustracja 2. „Chrystus-Zwycięzca" z Rawenny

wody Jordanu uświęciłeś, z nieba zesławszy Świętego Twego Ducha, i skruszyłeś głowy gnieżdżących się tam węży"[14]. Wskażmy też ton 4 kontakionu po uroczystości Teofanii święta św. Polieuktosa-Męczennika, w którym to tonie mowa jest, że „gdy Zbawiciel skłonił głowę w Jordanie, zdeptał głowy wężów (…)"[15].

Ilustruje to dokonujące się za pomocą gestu *calcatio* zwycięstwo np. ikona *Chrzest Chrystusa* z 1496 roku, z kościoła pw. Matki Bożej (Qasriat Al Rihan) w Starym Kairze w Egipcie, namalowana przez Jana Armeńczyka (Yuhanna el Armani), na której już bez kamienia, ale bezpośrednio, depcze Zbawiciel widocznego na dnie rzeki węża (wierzono, że zło zamieszkuje głębiny wód)[16], czy chronologicznie wcześniejsza, bo datowana na XI wiek, ikona tego samego święta z miejscowości Zarzma w Gruzji[17].

Wyłaniające się najczęściej spod kamienia węże należą, zgodnie z apokryficzną legendą, do Kaina – zabójcy Abla. Są to tzw. węże Kainowej głowy.

[14] http://liturgia.cerkiew.pl/docs.php?id=29 (dostęp: 16 lipca 2016 r.).
[15] Tamże.
[16] N.S. Atalla, *Coptic Icons*, t. I, Cairo-Egypt 1998, 28-29.
[17] T. Ssakwarelidse, *Georgian repousse icons*, Tbilisi 1997, 21. Tamże, 18.

Ilustracja 3. „Chrzest Chrystusa", ikona współczesna

Bogomilskie apokryfy zatytułowane *O Morzu Tyberiadzkim*, *Słowo o Adamie* oraz *Słowo o spowiedzi Ewy*, datowane na VIII wiek, mówią nam o urodzeniu się Kaina z dwunastoma żmijami na piersiach i czole. W zamian za złożoną przez Szatana obietnicę nadania Kainowi normalnego wyglądu, miał on podpisać cyrograf. Następnie Szatan ukrył zobowiązanie pod kamieniem w rzece Jordan i kazał strzec je żmijom. Ostateczne zniszczenie cyrografu dokonało się dopiero w momencie zstąpienia Zbawiciela do Otchłani. Samo zdeptanie węży przez Jezusa Chrystusa ewokuje już proroctwo z *Protoewangelii* (Rdz 3,15)[18].

[18] M. Janocha, *Ukraińskie i białoruskie ikony świąteczne w dawnej Rzeczypospolitej. Problem kanonu*, Warszawa 2001, 273-274. Por. tenże, *Obraz i ikona. O spotkaniu dwóch języków w malarstwie sakralnym na kresach Rzeczpospolitej w XVI-XVIII w. na przykładzie tematu Chrztu Chrystusa i Zesłania Ducha Świętego*, w: E. Woźniak (red.), *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*. [*Materiały z konferencji 11-14 maja 1999 r.*], t. II, Łódź 2000, 304. Por. tenże, *Epifania w ikonografii postbizantyńskiej*, w: M. Ołdakowska-Kuflowa, U.M. Mazurczak (red.), *Obraz Boga Ojca w kulturze*, Lublin 2000, 383. Nawiązując do *Protoewangelii*, *Obrzęd wielkiego i anielskiego wzoru* zawiera następującą prośbę kierowaną do Boga przez osobę przyjmującą świętą schizmę, mianowicie, żeby zły wąż „nie gryzł [jej – J.S.] pięty,

Legenda o wężach Kainowej głowy zainspirowała rosyjskiego pisarza Aleksieja M. Riemizowa do napisania opowiadania *Zniszczenie przysięgi Adama*. W opowiadaniu tym Kain jawi się jako „piękny jak Wąż, i straszny [ze względu na węże – J.S.]”[19]. Natomiast o zniszczeniu i węży, i cyrografu A.M. Riemizow pisze: „Stanąwszy pod występem skalnym na czerwony kamień przysięgi, ochrzcił się Chrystus z rąk Chrzciciela. A woda pod stopami Chrystusa zamieniła się w ogień. Ogień spalił głowy wężom, ogień przepalił kamień przysięgi”[20].

Także wiernym Jezusowi Chrystusowi chrześcijanom Bóg dał moc zdeptania zła. Św. Łukasz pisze, że obdarzył ich władzą „stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika” (Łk 10,19). Przytoczmy też odnoszącą się do tego fragmentu wypowiedź św. Bazylego Wielkiego, zawartą w jego apologetycznym traktacie *O tym, że Bóg nie jest sprawcą zła*. Św. Bazyli Wielki pisze, że strącony w chwili buntu z nieba Szatan przebywa „na dole, by deptali po nim ufający Jezusowi, ponieważ Zbawiciel dał swoim uczniom moc deptania po wężach, skorpionach i wszelkiej sile nieprzyjaciela”[21], podczas gdy następująca po Wielkiej Ektenii w czasie obrzędu Świętego i Boskiego Umycia Nóg w Wielki Czwartek modlitwa kapłańska zawiera skierowaną do Boga prośbę wiernych: „umocnij nas przeciw czyhającemu na naszą piętę, fałszywemu wężowi, abyśmy czyści posłużyli Tobie, przechodząc wiecznie nad wężami i skorpionami, i całą wrogą mocą”[22]. O tym, że zwycięstwo to jest prawdziwe, mówi np. Pieśń 3 z modlitwy porannej liturgii Piątku: „Święci przyodziani mocą jedynego Wszechmocnego, spletli się z wrogiem i zdeptali jego słabą moc, przyjmując od Boga korony”[23].

Najczęściej gest *calcatio* wykonywany jest w obuwiu. W kontekście zmagania się ze złem, deptanie jego personifikacji obutymi stopami oznacza nie tyle wzięcie czegoś w posiadanie, co raczej jego podporządkowanie, czyli tutaj: wzięcie czegoś, na czym się stoi, w niewolę[24]. W gronie świętych triumfujących nad złem przez gest *calcatio* bardzo popularni są męczennicy. Pieśń 8 liturgii porannej Piątku z *Oktoicha* widzi w owych męczennikach Chrystusowych rycerzy, którzy, uzbrojeni w krzyż, zdeptali nieprzyjaciela „krwawymi nogami”[25].

---

a on [na wzór Zbawiciela, żeby – J.S.] zdeptał jego [węża – J.S.] głowę (…)”. http://liturgia.cerkiew.pl/docs.php?id=29 (dostęp: 16 lipca 2016 r.).

[19] A. Riemizow, *Opowieści apokryficzne*, Lublin 2000, 60.

[20] Tamże, 61. Tamże, 64.

[21] *Bóg i zło. Pisma Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nyssy i Jana Chryzostoma*, oprac. J. Naumowicz, Kraków 2004, 52.

[22] http://liturgia.cerkiew.pl/docs.php?id=29 (dostęp: 16 lipca 2016 r.).

[23] *Oktoich*, ton 6: http://liturgia.cerkiew.pl/docs.php?id=29 (dostęp: 16 lipca 2016 r.).

[24] M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, 145. Por. Ps 60,10.

[25] *Oktoich* cz. I, ton 1: http://liturgia.cerkiew.pl/docs.php?id=29 (dostęp: 16 lipca 2016 r.). Por. pieśń 6 kanonu z Menei *Oktoicha*: tamże.

Owi pogromcy to m.in. św. Demetriusz z Tesaloniki (Saloniki), który na malowidle z końca XIII lub z XIV wieku z greckiej, pod jego wezwaniem, cerkwi w Menthana depcze wraz ze św. Teodorem Stratelatesem smoka (bazyliszka) i gryfa. Św. Demetriusz widnieje również, tym razem ze św. Jerzym, na greckiej ikonie Angelosa Akotantosa i Andreasa Ritzosa, depcząc skorpiona, podczas gdy św. Jerzy postępuje w taki sam sposób ze smokiem. Także fikcyjnego świętego, Fanuriosa, ukazał na ikonie jako tronującego i zarazem depczącego dragona lub zwycięsko opierającego na nim swe stopy Angelos Akotantos.

Uchodzący natomiast za ideał dzielności i odwagi[26] św. Jerzy, tronując i dzierżąc miecz, depcze trójgłowego smoka lub triumfalnie opiera na nim stopy na pochodzącym z ok. 1500 roku, liturgicznym proporcu z Mołdawii (Muzeul Naţional de Istorie, Bukareszt)[27]. Trójgłowego dragona pokonuje św. Jerzy za pomocą gestu *calcatio* i przez odcięcie bestii głowy mieczem, wznosząc przy tym w lewej ręce krzyż, również na trzynastowiecznej, serbskiej miniaturze z *Ewangeliarza Prizreńskiego*. Natomiast ukraińska, piętnastowieczna ikona z miejscowości Słowita, z monasterskiej cerkwi Podwyższenia Krzyża Świętego, prezentuje św. Jerzego jednocześnie miażdżącego stopą ogon dragona i wbijającego mu oburącz, między barki, miecz[28].

Za pośrednictwem gestu *calcatio* pokonuje personifikację zła na pochodzącej z połowy XV wieku ikonie, stanowiącej być może dzieło Angelosa Akotantosa, i św. Jerzy, i św. Merkuriusz. Ikona ukazuje św. Jerzego depczącego i zarazem rażącego włócznią smoka a św. Merkuriusza depczącego mężczyznę w koronie i cesarskiej szacie (najprawdopodobniej Juliana Apostatę) oraz przebijającego go tym samym, co św. Jerzy dragona, orężem[29]. Św. Teodor też, ale na znacznie wcześniejszym fresku, bo datowanym na VIII wiek, z katedry w Faras w Nubii (Muzeum Narodowe, Warszawa), depcze smoka, wbijając w jego cielsko włócznię[30].

Zwycięscy Teodor Stratelates i Teodor Tiron widnieją zaś na bizantyńsko-ruskim fresku z 1418 roku, znajdującym się w kaplicy pw. Trójcy Świętej na Zamku w Lublinie. Malowidło to ukazuje jednego ze św. Teodorów jako depczącego smoka na tle

[26] L. Členova, *A Byzantine Relief of „St. George with the Scenes of his Life*", Series Byzantina, t. I (2003), 21.

[27] R. Cormack, M. Vassilaki (red.), *Byzantium 330-1453*, London 2008-2009, 316. Por. H.C. Evans, *Byzantium. Faith and Power* (*1261-1557*), New York-London 2004, 321-322.

[28] S. Wikiw, *Ukrajinskie malarstwo XIV-XVIII stolit' i muziejnich kolekcjach Lwowa*, Lwiw 1990, il. 27.

[29] R. Cormack, *Malowanie duszy. Ikony, maski pośmiertne i całuny*, Kraków 1999, il. 71.

[30] Podobnie ukazuje go pochodząca z XII wieku, emaliowana ikona-plakietka z Wathys Ryaks (Ermitaż, Petersburg). P.Ł. Grotowski, *Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej* (*843-1261*). *Studia nad ikonografią uzbrojenia i ubioru*, Kraków 2011, il. 47.

Ilustracja 4. „Św. Jerzy" na proporcu z Mołdawii

skalistego pejzażu[31]. Wskażmy też koptyjską ikonę z monasteru Shahran (Ma'sara), przedstawiającą cieszącego się wielką czcią u Koptów św. Barsumę Nagiego. Święty ten wyobrażony został tutaj jako depczący czarnego, o psiej głowie, węża[32]. Także wśród świętych kobiet nie brakuje triumfatorek nad personifikacjami zła. Jedną z nich jest św. Marina z Antiochii, która na pochodzącej z 1569 roku, koptyjskiej ikonie z Haret Al'Rum w Kairze, pędzla ikonografa o imieniu Anastasi, depcze symbolizowanego przez ludzko-zwierzęcą hybrydę Szatana, przebijając jego szyję krzyżem[33].

Czasem jednak trudno zidentyfikować postać świętego zwycięzcy. Z taką sytuacją spotykamy się np. w przypadku reliefu zdobiącego fasadę cerkwi serbskiego monasteru w Kalenić z lat 1413-1417. Relief przedstawia męską postać depczącą zwierzęcą hybrydę, która to hybryda łączy w sobie fizyczne cechy psa, ptaka, lwa i węża[34]. Podobnie rzecz wygląda, jeśli chodzi o nubijskie malowidło

[31] Dionizjusz z Furny, *Hermeneja, czyli objaśnienie sztuki malarskiej*, Kraków 2003, 206. Por. P. Arnott, *Bizantyjczycy i ich świat*, Warszawa 1979, 278.
[32] N.S. Atalla, *Coptic Icons*, cz. II, Cairo 1998, 140.
[33] Tenże, *Coptic Icons*, cz. I, 94.
[34] H.C. Evans, *Byzantium. Faith and Power* (*1261-1557*), 75-76.

z XII-XV wieku, z monasteru pw. Trójcy Świętej w Starej Dongoli. Ukazuje ono anonimowego mężczyznę w liturgicznych szatach jako depczącego dragona, który to stwór przypomina z wyglądu krokodyla[35].

Triumfalny nad złem gest *calcatio* służył także ideologicznemu wzmocnieniu statusu władcy. Biskup Euzebiusz z Cezarei w swego autorstwa *Życiu Konstantyna* pisał m.in., że cesarz Konstantyn Wielki „na wysokiej tablicy przed frontowymi wrotami pałacu (…) umieścił wizerunek znaku zbawienia (…) a poniżej wizerunek wroga rodzaju ludzkiego i nieprzyjaznego potwora, który za pośrednictwem bezbożnego tyrana atakował niegdyś Kościół Boga, mającego postać smoka upadającego na łeb, na szyję w otchłań (…) smoka leżącego pod stopami jego i jego synów, z brzuchem przeszytym strzałą i spadającego na głowę w morskie głębie. W ten sposób zamierzał przedstawić tajemnego wroga ludzkości i jednocześnie zaznaczyć, że został on posłany w przepaść zagłady przez moc znaku zbawienia umieszczonego ponad jego głową"[36].

Z deptanym przez władcę smokiem, gdy chodzi o rodzimy grunt, spotykamy się np. na sarkofagu króla Władysława Jagiełły w krakowskiej katedrze na Wawelu. Smok widnieje pod stopami władcy, symbolizując najprawdopodobniej pogaństwo (jako zło) pokonane przez wynikające z decyzji Jagiełły przyjęcie przez Litwę chrześcijaństwa. Niemniej jednak stwór ten może również wskazywać, także w tym przypadku, na to, iż władca był dobrym chrześcijaninem walczącym z personifikującą zło bestią oraz idealnym rycerzem, który nie dość, że oczyszczał świat z obłudy, to zaprawiał się jeszcze w męstwie i dzielności[37].

Bibliografia

Bourguet du P., *Sztuka Koptów*, Warszawa 1991.

Členova L., *A Byzantine Relief of „St. George with the Scenes of his Life"*, „Series Byzantina", t. I (2003).

Euzebiusz z Cezarei, Życie Konstantyna, Kraków 2007.

Evdokimov P., *Sztuka ikony. Teologia piękna*, Warszawa 1999.

[35] Por. M. Czarnecka-Martens, *Malowidła z klasztoru na Komie H w Starej Dongoli*, w: B. Iwaszkiewicz-Wronikowska (red.), *Sympozja kazimierskie poświęcone kulturze świata późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, Lublin 1998, 73. Por. tamże, 80. Tamże, 94.

[36] Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, Kraków 2007, III, 3.

[37] A. Kuś, *Wróg książęcego ładu – smoki, gryfy, lwy i inne bestie w systemie sfragistycznym Piastów*, w: J. Axer, J. Olko (red.), *Wyobrażenie wroga w dawnych kulturach*, Warszawa 2007, 179. Dodajmy też, że owa bestia posiadała również, lecz w mniejszym stopniu, pozytywną symbolikę, np. personifikowała cnotę. Por. tamże, 175-178.

Grotowski Ł. P., Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej (*843-1261*). *Studia nad ikonografią uzbrojenia i ubioru*, Kraków 2011.

Janocha M. *Obraz i ikona. O spotkaniu dwóch języków w malarstwie sakralnym na kresach Rzeczpospolitej w XVI-XVIII w. na przykładzie tematu Chrztu Chrystusa i Zesłania Ducha Świętego*, w: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*. [*Materiały z konferencji 11-14 maja 1999 r.*], red. E. Woźniak, t. II, Łódź 2000.

Janocha M., *Epifania w ikonografii postbizantyńskiej*, w: *Obraz Boga Ojca w kulturze*, red. M. Ołdakowska-Kuflowa, U. M. Mazurczak, Lublin 2000.

Kuś A., *Wróg książęcego ładu – smoki, gryfy, lwy i inne bestie w systemie sfragistycznym Piastów*, w: *Wyobrażenie wroga w dawnych kulturach*, red. J. Axer, J. Olko, Warszawa 2007.

Skrzyniarz S., *Hades. Recepcja, sens ideowy i przemiany obrazu pogańskiego boga w sztuce bizantyńskiej*, Kraków 2002.

Wieczerza mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu, Warszawa 1988.

Słowa kluczowe: *Calcatio*, Bóg-Triumfator, święci, personifikacja zła, tradycja wschodnia.

Summary

CALCATIO AS THE TRIUMPH OF GOD OVER EVIL. A DRAFT OF THE PROBLEM

There exist a number of representations of saints defeating evil personified by means of *calcatio colli*. The saints are often portrayed while trampling the vanquished hybrids or animals. These hybrids or animals are thus overpowered as the personification of evil. The aforementioned representations can be traced back to the ancient non-Christian traditions, e.g. in the religion and art of Mesopotamia and Egypt. In Christian tradition, God is known to overcome the evil by *calcatio* in the Bible, liturgy, legends and art (e.g. in a mosaic of Ravenna). Similarly, the saints conquer the evil, and this victory has a particularly strong representation in Eastern Christian tradition.

Key words: *Calcatio*, Triumphant God, the saints, the personification of evil, the Eastern tradition.